

Katarzyna Banasik

**WYSTĘPEK O CHARAKTERZE CHULIGAŃSKIM  
(W ŚWIETLE PROJEKTU ZMIANY KODEKSU KARNEGO  
Z DNIA 19 GRUDNIA 2005 ROKU)**

Opracowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt z dnia 19 grudnia 2005 r. zakładał wprowadzenie do kodeksu karnego występku o charakterze chuligańskim. Proponowano dodanie w art. 115 k.k. paragrafu 21 w brzmieniu: „Występkiem o charakterze chuligańskim jest występki umyślny, którego sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie zasad porządku prawnego”. W uzasadnieniu do projektu stwierdzono, że konieczne jest wskazanie, jakie okoliczności świadczą o popełnieniu przestępstwa o charakterze chuligańskim i że projekt zawiera – zacytowaną powyżej – legalną definicję „występku o charakterze chuligańskim”. Przed rozpoczęciem prawnokarnie relewantnych rozważań konieczne jest poczynienie uwagi, że przywołany wyżej projekt zmiany ustaw karnych został – zgodnie z § 10 ust. 6 Regulaminu pracy Rady Ministrów – poddany konsultacjom społecznym i z związku z wyrażonymi w nich krytycznymi głosami częściowo zmieniony. Według nowej wersji projektu z dnia 23 marca 2006 r. art. 115 § 21 k.k. miałyby brzmieć: „Występkiem o charakterze chuligańskim jest występki, polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatnym do użycia mienia, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błędnego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego”<sup>1</sup>.

Na wstępie należy zaznaczyć, że instytucja czynu o charakterze chuligańskim nie jest w polskim prawie karnym żadnym *novum*. Była ona znana kodeksowi kar-

---

<sup>1</sup> Stan prac na dzień 20 kwietnia 2006 r.: projekt skierowany na posiedzenie Rady Ministrów.

nemu z 1969 r., a obecnie występuje w prawie wykroczeń. Zanim zostanie poddany analizie pomysł przywrócenia tej instytucji w prawie karnym, zasadne jest ukazanie istoty czynu o charakterze chuligańskim. W niniejszej pracy zostaną oczywiście przedstawione poglądy tylko niektórych reprezentantów polskiej nauki prawa karnego i jedynie wybrane orzeczenia sądowe.

Na początku konieczne jest przypomnienie, kiedy i w jaki sposób czyn o charakterze chuligańskim pojawił się w polskim prawie. Otóż stało się to na mocy ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo (DzU z 1958 r., nr 34, poz. 152) wzorowanej na ustawodawstwie radzieckim<sup>2</sup>. Ustawa ta nie określiła, czym jest „chuligaństwo”. Próby sprecyzowania tego pojęcia podejmowano zarówno w doktrynie, jak i w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Wykształciły się trzy nurty rozumienia pojęcia „chuligaństwo”: podmiotowy, przedmiotowy i mieszany<sup>3</sup>.

Zgodnie z koncepcją podmiotową istotę chuligaństwa należało widzieć w elemencie subiektywnym, to jest w celu działania sprawcy, którym miało być nieposzanowanie zasad współżycia społecznego, wystąpienie przeciwko zbiorowości i przyjętym w niej regułom postępowania. Istotę chuligaństwa upatrywano też w pobudce działania sprawcy<sup>4</sup>. Podkreślano, że elementem odróżniającym przestępstwa o charakterze chuligańskim od innych przestępstw jest cel, do którego sprawca zmierza za pomocą przestępstwa. Celem tym miało być wyłącznie okazanie lekceważenia zasad współżycia społecznego<sup>5</sup>. Akcentowano, że chuligański charakter przestępstwa właściwy jest czynom popełnianym wyłącznie w celu okazania braku szacunku dla zasad współżycia społecznego oraz że przy innych przestępstwach naruszenie zasady współżycia jest, z punktu widzenia sprawcy, ubocznym efektem czynu, natomiast przy przestępstwach o charakterze chuligańskim okazanie nieposzanowania dla zasad współżycia społecznego jest zasadniczym, głównym celem sprawcy i sprężyną jego działania<sup>6</sup>. Jednocześnie podnoszono w literaturze, iż wypadki, w których sprawca działa w wyłącznym celu okazania nieposzanowania dla zasad współżycia są zupełnie wyjątkowe, a udowodnienie sprawcy, że w takim właśnie celu działał, jest zadaniem niemal nie do wykonania<sup>7</sup>. Wielkim zwolennikiem tej koncepcji w polskiej nauce prawa karnego był Jerzy Sawicki. To on zaproponował podmiotowe ujęcie chuligaństwa<sup>8</sup>. W rozprawie z 1956 r., która była w polskim piśmiennictwie jedną z pierwszych prac dotyczących zjawiska chuligaństwa, stwierdził, że *differentia specifica* między określonym przestępstwem a jego formą chuligańską tkwi

<sup>2</sup> Tak J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu w kodeksie wykroczeń*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 6, s. 37.

<sup>3</sup> *Ibidem*; J. Szwacha, *Chuligański charakter przestępstwa według nowego kodeksu karnego*, „Nowe Prawo” 1970, nr 1, s. 33-34; A. Gubiński, *Chuligański charakter wykroczenia*, „Zagadnienia Wykroczeń” 1972, nr 3, s. 35; J. Szumski, *Chuligański charakter wykroczenia*, [w:] *Rozwój polskiego prawa wykroczeń*, pod red. T. Bojarskiego, M. Mozgawy i J. Szumskiego, Lublin 1996, s. 82; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 235-236; J. Nowiński, *Chuligański charakter czynu ze stanowiska polityki kryminalnej*, Wrocław 1989, s. 8-18.

<sup>4</sup> Zob. A. Gubiński, *op. cit.*, s. 35.

<sup>5</sup> Zob. J. Szwacha, *Chuligański charakter przestępstwa...*, s. 33.

<sup>6</sup> Zob. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 236.

<sup>7</sup> Tak K. Mioduski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 236.

<sup>8</sup> Tak J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 37.

w „elemencie strony podmiotowej, a mianowicie w celu, do którego sprawca zmierza za pomocą przestępstwa i który to element da się pozytywnie określić. Celem tym jest wyłącznie okazanie nieposzanowania dla zasad współżycia społecznego”<sup>9</sup>.

Zwolennicy kierunku przedmiotowego wysuwali na pierwszy plan przesłanki obiektywne, to znaczy publiczność, brutalność i bezwzględność działania sprawcy. Decydujący miał być więc sposób i okoliczności popełnienia czynu<sup>10</sup>. Podkreślano, że takie właśnie zamachy godzą silnie w zasady leżące u podstaw współżycia w społeczeństwie socjalistycznym<sup>11</sup>. Do tego nurtu nawiązał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 kwietnia 1959 r. (Zg. Og. 14/59)<sup>12</sup>, zważywszy, że „(...) głównie sposób działania sprawcy daje możliwość oceny, czy dany czyn jest wyrazem lekceważenia przezeń zasad współżycia społecznego, czy świadczy o pogardzie dla przyjętych w społeczeństwie zasad przyzwoitości. (...) pobudka i związany z nią cel leżą w dziedzinie strony podmiotowej przestępstwa, którą ocenić można zwykle tylko na podstawie sposobu realizowania tego celu, a zwłaszcza form działania sprawcy. Na te formy działania przesuwają ustawodawstwo ciężar oceny zjawiska chuligaństwa, mówiąc o chuligańskim charakterze przestępstwa. Słowo »charakter« wskazuje bowiem na aspekt działania sprawcy oceniany z punktu widzenia z boku stojącego widza. Ocenę zaś taką można dać jedynie na podstawie sposobu działania sprawcy”. W tym też postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że „za przestępstwo o charakterze chuligańskim należałoby uznać czyny, popełnione zwykle publicznie, bez żadnej dającej się ustalić przyczyny lub z przyczyny błahej w porównaniu z reakcją sprawcy, z reguły pijanego, budzące zgorszenie lub obawę u osób postronnych”.

Według koncepcji mieszanej należało uwzględniać zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe<sup>13</sup>. Zwracano uwagę, że sprawca czynem chuligańskim okazuje rażące lekceważenie zasad współżycia społecznego, a cechą tego czynu jest brak racjonalnych celów lub dysproporcja między racjonalnym celem a środkami jego urzeczywistnienia<sup>14</sup>.

Ogromne znaczenie dla rozumienia analizowanego pojęcia miały „Wytoczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie przestępstw o charakterze chuligańskim”, ustalone przez Sąd Najwyższy w składzie połączonych Izb Karnej i Wojskowej w dniu 11 czerwca 1966 r. (VI KZP 43/65)<sup>15</sup>. Ze względu na wagę Wytocznych zasadne jest przedstawienie ich w szerszym zakresie. Na wstępie Sąd Najwyższy stwierdził, że zjawisko chuligaństwa w wysokim stopniu niepokoi i oburza społeczeństwo. „Mając formę bezmyślnych, nie liczących się z niczym zamachów na dobra chronione przez prawo, chuligaństwo stanowi w oczach społeczeństwa jaskrawą, budzącą zgorszenie wyraz rażącego lekceważenia lub nawet pogardy uznanych i przestrzeganych przez ogół obywateli zasad współżycia i porządku prawnego. (...)

<sup>9</sup> Idem, *Przestępstwo chuligaństwa w polskim prawie karnym*, [w:] *Chuligaństwo. Studia*, pod red. J. Sawickiego, Warszawa 1956, s. 36-37.

<sup>10</sup> J. Szumski, *op. cit.*, s. 82; A. Gubiński, *op. cit.*, s. 35; J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 37.

<sup>11</sup> Zob. A. Gubiński, *op. cit.*, s. 35.

<sup>12</sup> Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych (dalej: OSPiKA) 1960, z. 4, poz. 91.

<sup>13</sup> J. Szumski, *op. cit.*, s. 82; I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 248; A. Gubiński, *op. cit.*, s. 35.

<sup>14</sup> Zob. I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 248.

<sup>15</sup> Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karnej i Izba Wojskowa (dalej: OSNKW) 1966, nr 7, poz. 68.

W opinii społecznej czyn o charakterze chuligańskim wyraża się w działaniu bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, w działaniu o tyle drastycznie naruszającym dobra chronione przez prawo, w szczególności bezpieczeństwo, wolność, godność, nietykalność, zdrowie lub życie człowieka, organy władzy lub administracji państwowej, porządek publiczny, całość mienia społecznego, osobistego lub indywidualnego, że jako rażący wyraz lekceważenia zasad współżycia czyn ten w wysokim stopniu obraża świadomość prawną społeczeństwa i wywołuje oburzenie osób, których dobra zostały naruszone lub które powzięły wiadomość o takim naruszeniu. (...) Kryteriów chuligańskiego charakteru przestępstwa należy doszukiwać się przede wszystkim w sposobie i w pobudkach działania sprawcy. Działanie w sposób agresywny lub wręcz brutalny, naruszające jedno z wymienionych wyżej dóbr, nie spowodowane ani nie wywołane okolicznościami lub sytuacją tłumaczącą reakcję sprawcy, określane jako działanie bez powodu lub z oczywiście błahego, jest jedną z cech chuligańskiego charakteru przestępstwa. Właśnie sposób tego działania, ze względu na oczywistą dysproporcję między jego intensywnością a oczywiście błahą przyczyną zewnętrzną, która pobudziła sprawcę do działania, albo ze względu na brak takiej przyczyny zewnętrznej – pozwala wnioskować, że pobudką działania sprawcy była chęć okazania lekceważenia lub nawet pogardy dla zasad współżycia społecznego i porządku prawnego. Pobudka ta polega najczęściej na tym, że sprawca chciał bezwzględnie zadośćuczynić swym indywidualnym zachciankom lub niskim instynktom, lekceważąc zasady współżycia społecznego i porządek prawny. Sprawca popełnia przestępstwo w sposób agresywny dlatego, że mu to sprawia zadowolenie i że nie chce się liczyć z zasadami współżycia społecznego, które lekceważy lub którymi nawet gardzi”. Według dominującego w literaturze poglądu<sup>16</sup>, *Wytyczne* odzwierciedlały ujęcie czynu o charakterze chuligańskim zgodnie z koncepcją mieszaną.

Sąd Najwyższy podjął w *Wytycznych* próbę ujednoczenia wykładni pojęcia chuligańskiego charakteru przestępstwa<sup>17</sup>. Niewątpliwie *Wytyczne* odegrały dużą rolę w kształtowaniu definicji chuligaństwa<sup>18</sup>. Nie położyły jednak kresu ani rozbieżnościom w doktrynie, ani nie przyczyniły się do ujednoczenia orzecznictwa sądowego<sup>19</sup>. Wyrażano wręcz poglądy, że wywołały one ostrą polemikę doktryny i doprowadziły do chaosu interpretacyjnego<sup>20</sup>. Podkreślano jednak, że *Wytyczne* Sądu Najwyższego z 1966 r. wywarły decydujący wpływ na określenie treści chuligańskiego charakteru występku w kodeksie karnym<sup>21</sup>. Zgodnie z art. 120 § 14 k.k. z 1969 r. charakter chuligański mają występkę polegające na umyślnym zamachu na bezpieczeństwo powszechne, na zdrowie, wolność, godność osobistą lub nietykalność człowieka, na organ władzy lub administracji państwowej albo na działalność instytucji państwowej lub społecznej, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu lub uszkodzeniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszech-

<sup>16</sup> Zob. np. I. Andrejew, *O określeniu prawnym chuligaństwa – polemika*, „Państwo i Prawo” 1967, z. 2, s. 303; J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 39; J. Szwach, *Chuligański charakter przestępstwa...*, s. 34.

<sup>17</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 37.

<sup>18</sup> J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 38.

<sup>19</sup> Tak A. Gubiński, *op. cit.*, s. 37.

<sup>20</sup> Tak J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 38-39.

<sup>21</sup> Tak *ibidem*, s. 39. Podobnie K. Mioduski [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 236.

nym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. Podobna definicja zawarta jest w kodeksie wykroczeń z 1971 r. Różnicę stanowi jedynie katalog dóbr prawnych, w które może godzić zamach sprawcy<sup>22</sup>. Według art. 47 § 5 k.w. charakter chuligański mają wykroczenia polegające na umyślnym godzeniu w porządek lub spokój publiczny albo umyślnym niszczeniu lub uszkodzaniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego. W tym miejscu, dla uwidocznienia podobieństwa definicji, zasadne jest ponowne przytoczenie brzmienia proponowanego w nowej wersji projektu art. 115 § 21 k.k.: „Występkiem o charakterze chuligańskim jest występki, polegający na umyślnym zamachu na zdrowie, na wolność, na cześć lub nietykalność cielesną, na bezpieczeństwo powszechne, na działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego, na porządek publiczny, albo na umyślnym niszczeniu, uszkodzeniu lub czynieniu niezdatnym do użycia mienia, jeżeli sprawca działa publicznie i bez powodu albo z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego”.

Nie zajmując się na razie celem i motywami wprowadzenia do ustawy karnej występku o charakterze chuligańskim, należy zastanowić się, czy taka definicja legalna rozwiązuje problem rozumienia analizowanego pojęcia i dostatecznie wyjaśnia istotę czynu o charakterze chuligańskim. Przede wszystkim należałoby rozważyć, co oznacza, że sprawca „działa publicznie”. W uchwale z dnia 20 września 1973 r. (VI KZP 26/73)<sup>23</sup> Sąd Najwyższy zważył, iż działanie publiczne w rozumieniu art. 120 § 14 k.k. zachodzi wówczas, gdy bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób, przy czym sprawca, mając świadomość tej możliwości, co najmniej na to się godzi. Podobnie w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że działanie uważa się za publiczne, jeżeli jest lub może być ono dostrzegalne przez nie dającą się z góry ściśle określić liczbę bliżej nie zidentyfikowanych osób<sup>24</sup>. Taką linię orzeczniczą podtrzymał Sąd Najwyższy także w uchwale z dnia 20 czerwca 1979 r., w której uzasadnieniu wyjaśnił, kiedy zachodzić może publiczność działania. Sąd Najwyższy zważył, co następuje: „W konkretnym wypadku zajście miało miejsce w odległości około 30 m od remizy strażackiej, w której odbywała się publiczna zabawa. Można uznać chyba za notoryjne, że w toku tego rodzaju zabaw niektórzy jej uczestnicy często wychodzą na zewnątrz budynku (...). Była to pora nocna, lecz istniała możliwość dostrzegania tego, co dzieje się na drodze, przez wychodzących na zewnątrz remizy (...), (...) w rzeczywistości mogło ono [zdarzenie – przyp. K.B.] być dostrzegane przez nie określoną liczbę osób”<sup>25</sup>. O rozbieżnościach w judykaturze świadczy fakt, że w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż działaniem publicznym jest jedynie działanie „przed publicznością”, a więc działanie przebiegające w miejscu ogólnie dostępnym

<sup>22</sup> J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 39.

<sup>23</sup> OSNKW 1973, nr 11, poz. 132.

<sup>24</sup> *Ibidem*, 1979, nr 9, poz. 93.

<sup>25</sup> *Ibidem*, 1979, nr 10, poz. 105.

i dostrzegalne dla większej liczby bliżej nie zidentyfikowanych osób<sup>26</sup>. Pogląd ten został skrytykowany w literaturze<sup>27</sup>. Warto przytoczyć również fragment uzasadnienia innego orzeczenia Sądu Najwyższego: „Działanie sprawcy może ujawniać się w najrozmaitszych formach. Z tego powodu należy wyodrębnić te formy, które nadają danemu przestępstwu charakter czynu chuligańskiego. W pierwszym rzędzie należałoby tu wymienić popełnienie czynu w miejscu publicznym. Ma to dlatego tak ważne znaczenie dla przyjęcia chuligańskiego charakteru czynu, że popełnienie czynu w miejscu publicznym daje możliwość jego bezpośredniej obserwacji przez inne osoby, wywołuje największe, bo bezpośrednio podczas popełnienia czynu przeżywane zgorzsenie i oburzenie u obserwatorów zajścia, a nawet może wzbudzić ich obawę o własne bezpieczeństwo i w sposób od razu widoczny atakuje zasady współżycia społecznego. Oczywiście mogą tutaj zdarzyć się pewne wyjątki, np. przy awanturowaniu się we własnym mieszkaniu, lecz w sposób zakłócający spokój sąsiadów”<sup>28</sup>. Dla przedstawienia pełnego obrazu „publiczności działania” w judykaturze należałoby jeszcze przytoczyć wypowiedź Sądu Najwyższego zawartą w wymienionych wyżej *Wytycznych* z 1966 r. Sąd zajął w nich stanowisko, że przestępstwa o charakterze chuligańskim są przeważnie popełniane publicznie. Dopuszczając się przestępstwa o omawianym charakterze „na oczach” innych osób, sprawca daje tym świadectwo swej zuchwałości i rażącego lekceważenia zasad współżycia społecznego, co oczywiście budzi tym większe oburzenie. W *Wytycznych* Sąd Najwyższy zważył, że publiczne działanie sprawcy, jakkolwiek nie należy do przesłanek, od których zależy uznanie jego czynu za przestępstwo o charakterze chuligańskim, stanowi jednak na ogół okoliczność mającą znaczenie przy ustalaniu współdecydujących o tym charakterze pobudek i sposobu popełnienia przestępstwa<sup>29</sup>.

Publiczność działania sprawcy była także przedmiotem rozważań reprezentantów polskiej nauki prawa karnego. Jan Szwacha stwierdził, że działanie publiczne polega na tym, że „sprawca działa bądź w miejscu publicznym, bądź w takich okolicznościach lub w taki sposób, że działanie jego jest dostrzegalne dla bliżej nie określonej liczby osób, czy tego pragną, czy nie”. Jednocześnie autor ten opowiedział się za szeroką wykładnią zwrotu „działał publicznie”<sup>30</sup>. W piśmiennictwie powszechnie uznawano, że „publiczność działania (...) polega na dopuszczeniu się go w takim miejscu (np. ulica, las, sala kinowa, restauracja) lub w takich okolicznościach (np. przy otwartym oknie, przy użyciu głośnika), że jest ono dostępne dla większej liczby osób”<sup>31</sup>. Igor Andrejew pisał, że „określenie »publicznie« oznacza sytuację, w której działanie może być dostrzeżone przez nie określoną liczbę nie oznaczonych z góry osób. Warunek »publiczności« spełnia sama możliwość dostrzeżenia działania ze względu na jego miejsce, sposób lub okoliczności. Nie jest więc konieczne, by w konkretnym wypadku działanie było rzeczywiście dostrzeżone przez kogokolwiek. Działanie nie jest »publiczne«, jeżeli następuje w takich warunkach, że może być dostrzeżone tylko przez osoby przynależne do bliżej oznaczonego kręgu krew-

<sup>26</sup> *Ibidem*, 1971, nr 10, poz. 158.

<sup>27</sup> Zob. I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 251-252.

<sup>28</sup> OSPiKA 1960, z. 4, poz. 91.

<sup>29</sup> OSNKW 1966, nr 7, poz. 68.

<sup>30</sup> J. Szwacha, *Chuligański charakter przestępstwa...*, s. 34-35.

<sup>31</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 38.

nych, kolegów lub znajomych. Nie jest więc »publiczne« działanie w prywatnym mieszkaniu w czasie uroczystości rodzinnej, jeżeli przy tym nie zachodzi oczywiste naruszenie porządku publicznego. Podobnie nie jest publiczne działanie w celi zakładu karnego. Od działania »publicznie« należy odróżniać działanie w miejscu publicznym (ulica, park, restauracja, sklep, urząd itd.). Z reguły każde działanie w miejscu publicznym jest działaniem »publicznym«, chyba że zachodzą szczególne okoliczności uniemożliwiające dostęp do tego miejsca osobom indywidualnie nie oznaczonym (np. lokal urzędu jest zamknięty dla interesantów). »Publicznie« można działać również w miejscu »niepublicznym«, jeżeli działanie może docierać do indywidualnie nie oznaczonych osób (np. w wypadku awantury w mieszkaniu prywatnym, jeżeli przez otwarte okno wypadają przedmioty, narażające bezpieczeństwo przechodniów). Typowym wypadkiem, kiedy sprawca dopuszcza się chuligańskiego zamachu »publicznie«, jest napad na przechodnia na ulicy. Działanie nie przestaje być »publicznym«, gdy tak się składa, że na danej ulicy w chwili zamachu nie było nikogo innego. (...) Jeżeli zamach chuligański polega na tłuczeniu latarni w parku, jest on popełniony »publicznie«, chociażby w chwili zamachu nikogo w sąsiedztwie nie było»<sup>32</sup>. Zdaniem Krystyna Mioduskiego „dla znamienia publiczności istotne znaczenie ma okoliczność, czy dany czyn mógł być dostrzeżony tylko przez osoby indywidualnie określone, czy też przez osoby nie określone zarówno co do ich liczby, jak i indywidualnie. Sam fakt wypowiedzenia pewnych słów w miejscu publicznym nie świadczy jeszcze o tym, że słowa te wypowiedziano »publicznie«. Przykładem tego jest zniewaga dokonana w sklepie, a więc w miejscu dostępnym dla szerszej publiczności, lecz w takim czasie, gdy oprócz trzech określonych osób w sklepie więcej nikogo nie ma, a słowa obraźliwe wypowiedziano normalnym głosem przy zamkniętych drzwiach sklepu»<sup>33</sup>.

Kolejna niejasność pojawia się przy interpretacji znamienia „bez powodu albo z oczywiście błahego powodu”. Zdaniem Igora Andrejewa przez działanie bez powodu należy rozumieć działanie nie spowodowane przez pokrzywdzonego ani nie mające podłoża w zatargu osobistym z pokrzywdzonym, a powodu jako czynnika występującego w motywacji sprawcy nie należy mieszać z przyczyną, bez której nie byłoby działania. Według tego autora powód jest oczywiście błahy, gdy zachodzi rażąca dysproporcja między przyczyną zewnętrzną pobudzającą sprawcę do działania a reakcją na tę przyczynę, czyli działaniem sprawcy. Andrejew podał przykład, że zwrócenie uwagi przez konduktora na niestosowne zachowanie sprawcy w autobusie nie jest powodem dostatecznie ważkim do tego, aby rzucać się na konduktora z pięściami<sup>34</sup>. Nad wieloznacznością wyrazu „powód” zastanawiał się Jan Szwacha. Przyjął on, że ustawodawcy w 1969 r. chodziło o powód w znaczeniu przedmiotowo-podmiotowym, czyli że działanie bez powodu to takie, które nie miało, w rozumieniu powszechnym, uzasadnienia w obiektywnej rzeczywistości, chociaż sprawca działał z jakiegoś powodu w znaczeniu podmiotowym<sup>35</sup>. Element podmiotowy wynika z tego, że każde świadome postępowanie człowieka jest zawsze umotywowane, czyli

<sup>32</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 251-252.

<sup>33</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 240.

<sup>34</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 252.

<sup>35</sup> Szerzej zob. J. Szwacha, *Chuligański charakter przestępstwa...*, s. 35-36.

podmiotowo nigdy nie może być działaniem bez powodu. Również w przypadku działania bez powodu w rozumieniu powszechnym sprawca działał z jakiegoś powodu w znaczeniu subiektywnym. W przypadku powodu oczywiście błędnego występuje przyczyna zewnętrzna, która zrodziła u sprawcy decyzję określonego działania, ale działanie to jest nieadekwatne do przyczyny<sup>36</sup>. Arnold Gubiński „powód błahy” wykładał jako powód nieistotny, całkowicie nieadekwatny do popełnionego czynu, przy czym nie chodziłoby o ocenę sprawy, lecz ocenę potoczną, powszechną, panującą w społeczeństwie<sup>37</sup>. Podobnie Krystyn Mioduski pisał, że dla oceny istnienia i wagi powodu działania nie są decydujące poglądy i przekonania sprawcy i nie ma w szczególności decydującego znaczenia fakt, że sprawca uważał, iż ma podstawę do tego, aby żywić poważne pretensje do pokrzywdzonego, które to pretensje były przyczyną zajścia. Czy i w jakim stopniu takie pretensje mogą usprawiedliwiać zachowanie sprawcy, decyduje „powszechne rozumienie”, a nie subiektywna ocena sprawcy. Według tego autora działanie z zemsty jako odwet za rzeczywiście doznaną poważną krzywdę nie będzie miało chuligańskiego charakteru, natomiast akty zemsty lub samosądu wyrządzające krzywdę niewspółmierną z doznaną uprzednio przez sprawcę od pokrzywdzonego mogą być uznane za akty mające charakter chuligański<sup>38</sup>. Wnikliwą analizę znamienia „działanie z błędnego powodu” przeprowadził Michał Bereźnicki. Doszedł on do wniosku, że ilekroć działanie sprawcy nie znajduje wytłumaczenia w charakterze czynnika zewnętrznego, który pobudził go do działania, tudzież w jego strukturze charakterologicznej wartościowanej przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych towarzyszących konkretnemu zdarzeniu, tylekroć mamy do czynienia z działaniem podjętym z oczywiście błędnego powodu<sup>39</sup>. W kontekście analizy omawianego znamienia celowe jest przytoczenie orzeczenia odnoszącego się do elementów chuligańskiego przestępstwa. Otóż Sąd Najwyższy podkreślił, że fakt, iż zajście zostało sprowokowane przez pokrzywdzonego i że reakcja na tę prowokację nie była w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błędnego powodu, nie wyłącza możliwości uznania przestępstwa za mające charakter chuligański, jeżeli postępowanie oskarżonego nie ograniczyło się do zamachu na osobę, która zajście sprowokowała, lecz przerodziło się w udział w niebezpiecznej bójce, w której toku oskarżony występował agresywnie przeciw innym osobom, nawet tym, które starały się nieść pomoc ofiarom bójki lub uspokoić oskarżonego<sup>40</sup>. W tym miejscu należy zaakcentować, że wprawdzie proponowana w projekcie definicja występku o charakterze chuligańskim nie zawiera elementu „w rozumieniu powszechnym”, to jednak rozważania przeprowadzane na gruncie poprzedniego kodeksu karnego zachowują aktualność i w razie wejścia w życie projektowej zmiany nie należałoby działania bez powodu oceniać z punktu widzenia subiektywnych przeżyć sprawcy.

Próba wyjaśnienia proponowanej definicji występku o charakterze chuligańskim wymaga jeszcze interpretacji zwrotu „okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego”. Ciekawą wykładnię tego wyrażenia przedstawił Władysław

<sup>36</sup> Tak idem, *Glosa do wyroku z 20 VI 1979, V KRN 131/79*, „Państwo i Prawo” 1980, z. 10, s. 149.

<sup>37</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 38.

<sup>38</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 240-241.

<sup>39</sup> M. Bereźnicki, *Działanie z błędnego powodu jako przesłanka warunkująca chuligański charakter czynu*, „Palestra” 1968, nr 6, s. 54.

<sup>40</sup> OSNKW 1971, nr 6, poz. 88.



Mąciór. Jego zdaniem rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego sprowadza się do pewnego rodzaju antyspołecznego nastawienia, czyli do antyspołecznej postawy sprawcy, a istota chuligaństwa tkwi nie tyle w samym charakterze czynu, ile w antyspołecznym nastawieniu sprawcy<sup>41</sup>. Rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego nie jest kwestią wiążącą się z jednorazowym ukierunkowaniem woli w procesie motywacyjnym, lecz problemem, który sprowadza się do pewnego rodzaju antyspołecznego nastawienia mającego decydujące znaczenie dla przyjęcia chuligańskiego charakteru przestępstwa. Autor sam zaznaczył jednak, że precyzyjne określenie antyspołecznego nastawienia jest chyba niemożliwe oraz że antyspołeczne nastawienie jest to problem mniej lub bardziej stałej gotowości do postępowania sprzecznego z porządkiem społecznym. Podkreślił on także, iż antyspołecznego nastawienia nie można utożsamiać z motywem ani z pobudką. Ustalenie negatywnego nastawienia sprawcy do porządku prawnego jest – zdaniem Władysława Mącióra – kwestią zasadniczą w wypadku postępowania w sprawach o przestępstwa o charakterze chuligańskim i wymaga wnikliwego zbadania okoliczności czynu, a zwłaszcza zachowania się pokrzywdzonego. Zbadać należałoby również właściwości i warunki osobiste sprawcy, przede wszystkim stopień jego umysłowego i moralnego rozwoju, jego charakter, temperament oraz ewentualne anomalie osobowości. Przedmiotem badań miałyby być także sposób życia przed popełnieniem przestępstwa. Według Władysława Mącióra ustalenie negatywnego nastawienia sprawcy do porządku prawnego nie może ograniczać się do samego stwierdzenia, że skoro sprawca działał publicznie oraz bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, to jego działanie stanowi przejaw lekceważenia zasad porządku prawnego. Okazanie lekceważenia powinno zostać udowodnione, a nie tylko przyjęte na zasadzie domniemania<sup>42</sup>. Odmienny pogląd wyraził Janusz Sawicki, stwierdzając, że ustawodawca stanął na stanowisku, że skoro sprawca działał w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, to jego zachowanie jest równoznaczne z okazaniem przez niego rażącego lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego<sup>43</sup>. Pogląd podobny do przedstawionej wyżej opinii Władysława Mącióra wyraził Jan Szwacha, pisząc, że „sprawcę występkę o charakterze chuligańskim cechuje antyspołeczne nastawienie, które uzewnętrznia on przez publiczne, rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego”. Jego zdaniem analizowany zwrot „wskazuje na określone podmiotowe nastawienie: sprawca, dopuszczając się przestępstwa, ujawnia w ten sposób swój pogardliwy stosunek do porządku prawnego<sup>44</sup>. W pojęciu „lekceważenie” miałyby tkwić element podmiotowy, gdyż nie można okazywać lekceważenia bez chęci lekceważenia. Ta chęć okazywania lekceważenia nie musi być jednak jedynym celem działania sprawcy, choć ma być celem podstawowym. Autor stwierdził także, że w element przedmiotowy zawarty jest słowie „rażące”, wyrażającym to, iż sprawca okazuje w wysokim stopniu lekceważenie zasad porządku prawnego, co wywołuje oburzenie lub obawę u osób postronnych<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> W. Mąciór, *Glosa do uchwały z 14 IX 1972, VI KZP 39/72*, „Państwo i Prawo” 1973, z. 4, s. 178-179.

<sup>42</sup> Idem, *Glosa do wyroku z 20 VI 1979, V KRN 131/79*, „Państwo i Prawo” 1980, z. 10, s. 146.

<sup>43</sup> J. Sawicki, *Chuligański charakter czynu...*, s. 44.

<sup>44</sup> J. Szwacha, *Chuligański charakter przestępstwa...*, s. 36-37.

<sup>45</sup> Idem, *Glosa do wyroku...*, s. 148-149.

Badane pojęcie zostało przez Arnolda Gubińskiego wyłożone jako „nieliczenie się z interesem zbiorowości”, a „rażące” lekceważenie jako „odbiegające znacznie od przeciętności”<sup>46</sup>. Kryspin Mioduski podkreślał, że w badanym elemencie definicji nie chodzi o pobudkę sprawcy jako chęć okazania lekceważenia zasad, lecz o obiektywną wymowę działania. Jego zdaniem wyrazem rażącego lekceważenia podstawowych zasad porządku prawnego są zwłaszcza działania drastycznie nieobyczajne, a także działania polegające na znęcaniu się lub oceniane jako wyraz rozwydrzenia, brutalności lub bestialstwa, gdyż takie działania szczególnie łatwo wywołują oburzenie i zgorzienie, a niekiedy nawet lęk u osób, które bezpośrednio zetknęły się z zajściem lub powzięły o nim wiadomość<sup>47</sup>. Również Igor Andrejew akcentował, że wprowadzenie do definicji przesłanki „okazania rażącego lekceważenia” nie znaczy, by to okazanie miało być jednoznaczne z określoną pobudką (motywy) działania sprawcy. Autor ten – podobnie jak Władysław Mąciór – zajął stanowisko, że kodeks karny poprzez wprowadzenie omawianej przesłanki dał podstawę do wykładni nawiązującej do osobowości sprawcy, a więc do jego postaw, temperamentu i ewentualnych skłonności patologicznych. Kiedy zachowanie się jest „okazaniem rażącego lekceważenia zasad porządku prawnego”, a kiedy tylko niefortunnym zbiegiem okoliczności, jest – zdaniem Igora Andrejewa – kwestią faktu, poddaną ocenie sądu. Nie byłby chuliganem człowiek o nienagannym trybie życia (w pracy i w rodzinie), ale nerwowy, jeżeli nawet zdarzy mu się wypadek, że z błahego powodu straci panowanie nad sobą i obraźliwie wyrazi się pod czyjś adresem<sup>48</sup>.

Sąd Najwyższy znamię „okazując przez to rażące lekceważenie zasad porządku prawnego” traktował jako cel działania sprawcy. W wyroku z dnia 25 lutego 1960 r. (V K 1483/59) stwierdził, że „*Differentia specifica* chuligaństwa, pozwalająca odróżnić je od innych przestępstw przy analogicznych stanach – to cel działania sprawcy. Celem działania sprawcy jest okazanie nieposzanowania dla zasad współżycia społecznego, zaś przestępstwo jest środkiem dla osiągnięcia tego celu. Chuliganowi nie chodzi o zaatakowanie konkretnej jednostki czy przedstawiciela władzy, ani też o zniszczenie czy uszkodzenie konkretnego przedmiotu – są to jedynie formy, środki, za pomocą których chuligan pragnie okazać, iż lekceważy sobie ustalone zasady współżycia społecznego. Chuligaństwo charakteryzuje też brak podłoża osobistego lub brak racjonalnej pobudki działania”<sup>49</sup>. Dla pokazania różnic w interpretacji analizowanego znamienia warto przytoczyć jeszcze jedno orzeczenie sądu. W wyroku z dnia 17 maja 1979 r. (Rw 146/79) Sąd Najwyższy zważył, że ocena, czy sprawca swoim przestępnym zachowaniem okazał rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego, nie jest uzależniona od jego postawy przed popełnieniem przestępstwa, lecz uwarunkowana okolicznościami charakteryzującymi jego działanie w chwili popełnienia występku<sup>50</sup>. Wyrażny sprzeciw wobec takiego poglądu wyraził Władysław Mąciór<sup>51</sup>.

<sup>46</sup> A. Gubiński, *op. cit.*, s. 38.

<sup>47</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *op. cit.*, s. 241.

<sup>48</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 252.

<sup>49</sup> Cytuję za: J. Sawicki, *O chuligaństwie w świetle wytycznych Sądu Najwyższego z 11 VI 1966*, „Państwo i Prawo” 1967, z. 1, s. 90.

<sup>50</sup> OSNKW 1979, nr 9, poz. 93.

<sup>51</sup> Zob. W. Mąciór, *Głosa do wyroku z 20 VI 1979*,..., s. 146.

Przeprowadzone powyżej rozważania pokazały, jak wieloznacznym zjawiskiem jest „chuligaństwo” i jak niejasne są znamiona proponowanej w projekcie definicji występkę o charakterze chuligańskim. Wszystkie przesłanki czynu o charakterze chuligańskim są ocenne i nieostry jest zakres ich desygnatów. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie toczą się spory nie tylko o interpretację poszczególnych elementów występkę o charakterze chuligańskim, ale też o samą istotę takiego występkę, czego wyrazem jest funkcjonowanie trzech koncepcji występkę o charakterze chuligańskim. Pomysł nowelizacji prawa karnego poprzez „odtworzenie” omawianej instytucji z dawnego kodeksu karnego, a nowelizacja przecież zakłada w swej istocie polepszenie istniejących rozwiązań prawnych, budzi wątpliwości. Pojawia się pytanie, po co decydenci proponują wprowadzenie analizowanej instytucji do prawa karnego, skoro wywołuje ona tak wiele kontrowersji zarówno wśród teoretyków, jak i w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Próbą odpowiedzi na to pytanie może być znalezienie motywów, jakimi kierowali się twórcy projektu. W tym celu należy sięgnąć do uzasadnienia pierwszego projektu z dnia 19 grudnia 2005 r., które stanowiło przecież jego immanentną część. Uzasadnienie rozpoczynało się od słów: „Wzrost liczby przestępstw określanych mianem »pospolitych«, kierowanych najczęściej przeciwko podstawowym dobrom człowieka oraz przeciwko porządkowi publicznemu, doprowadził do spadku poczucia bezpieczeństwa obywateli i spowodował reakcje społeczne, będące wyrazem oczekiwań surowego i szybkiego karania sprawców takich przestępstw”. Konkluzja taka jest co najmniej zaskakująca, wzięwszy pod uwagę fakt, iż badania statystyczne<sup>52</sup> wykazały, że nastąpił spadek liczby przestępstw oraz że wzrosło poczucie bezpieczeństwa u obywateli. Skądże więc twórcy projektu wyciągnęli wniosek, że wzrosła liczba przestępstw, i czemu takie stwierdzenie miało służyć? Usprawiedliwione wydaje się stwierdzenie, że w tym uzasadnieniu podano błędny obraz rzeczywistości, a przez to motywy zmian nie wypływają z potrzeb rzeczywistości.

Należy wspomnieć, jakie konsekwencje wynikają dla sprawcy, gdy popełniony przez niego czyn zostanie uznany za występęk o charakterze chuligańskim, a nie za zwykły występęk. Projekt z dnia 19 grudnia 2005 r. zakładał wprowadzenie szeregu obostrzeń przy wymiarze kary za występęk o charakterze chuligańskim. W projekcie z dnia 23 marca 2006 r. obostrzenia te zostały nieco złagodzone, lecz nadal mają doniosłe znaczenie dla sprawcy. W nowej wersji projektu przewiduje się m.in., że sprawcy takiego występkę sąd wymierza karę w wysokości nie niższej od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Wobec spraw-

---

<sup>52</sup> Zob. [www.policja.pl](http://www.policja.pl), raport Komendy Głównej Policji za rok 2005 (Rok 2005 jest pierwszym w historii Policji, w którym odnotowano zarówno spadek przestępczości we wszystkich najważniejszych kategoriach (w szczególności przestępstw kryminalnych), jak i wzrost wskaźnika wykrywalności niemal wszystkich rodzajów przestępstw. Ogólna liczba przestępstw spadła o 5,6 %, czyli każdego dnia mniej o 222 przestępstwa); [www.cbos.pl](http://www.cbos.pl), *Spadek poczucia zagrożenia przestępczością* – komunikat nr 3315 z badań przeprowadzonych w dniach 4-7 marca 2005 r. (od kwietnia 2002 r. wzrasta poczucie bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania; od 2002 r. wzrasta też liczba obywateli deklarujących brak poczucia zagrożenia przestępczością); [www.policja.pl](http://www.policja.pl), link: opinia publiczna, TNS OBOP na zlecenie Komendy Głównej Policji zrealizował w dniach od 3 do 14 listopada 2005 r. szóstę z kolei badanie poświęcone społecznemu postrzeganiu i ocenom pracy policji, które skoncentrowane było m.in. na zagadnieniu poczucia bezpieczeństwa. Wynik badania: od czerwca 2004 r. wzrasta poczucie bezpieczeństwa; w trakcie badania 63% dorosłych Polaków stwierdziło, że czuje się bezpiecznie, spacerując po zmroku w pobliżu swego miejsca zamieszkania.

cy występku o charakterze chuligańskim nie można byłoby zastosować instytucji odstąpienia od wymierzenia kary. Ponadto wobec takiego sprawcy nie stosowałyby się zawieszenia wykonania kary ograniczenia wolności lub grzywny, a sąd mógłby warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Obligatoryjne byłoby orzeczenie nawiązki. Taka regulacja prawna nie wydaje się zasadna. W szczególności wypada zaakcentować, że sprawcami omawianych przestępstw byliby, jak można przypuszczać, głównie ludzie młodzi i niepracujący. Skąd mieliby oni mieć pieniądze na zapłacenie nawiązki? Przede wszystkim podkreślić jednak należy, że – nie tylko w Polsce, ale i w większości innych demokratycznych państw – powszechnie uznawany jest pogląd, iż prymat mają kary wolnościowe, a kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, jak i prawo karne w ogólności, jest *ultima ratio*. W świetle tych idei słuszność proponowanego rozwiązania budzi wątpliwości. Ponadto nasuwa się uwaga ogólnej natury, mianowicie, że nie powinno się wprowadzać aż tak daleko idących ograniczeń władzy sądowniczej w wyborze sankcji karnej. To orzekający sąd „styka się” bezpośrednio ze sprawą i sprawcą i tylko on może *in concreto* ocenić, jaka kara będzie w danym przypadku sprawiedliwa. Niewykluczone, że także w przypadku przestępstwa o charakterze chuligańskim nie będzie zasadne przewidziane w projekcie obostrzenie przy wymiarze kary.

Prowadząc rozważania na temat występków o charakterze chuligańskim, celowe jest sięgnięcie do źródeł, to jest do początków zjawiska chuligaństwa. W literaturze podkreśla się, że źródeł chuligaństwa w Polsce szukano w okresie okupacji, która spowodowała ogólne rozprzężenie obowiązujących norm moralnych, oraz że chuligaństwo traktowano też jako niezamierzony produkt uboczny przekształceń społecznych, zwłaszcza migracji, industrializacji i urbanizacji, które spowodowały osłabienie nieformalnej więzi społecznej, a także iż zwracano uwagę, że chuligaństwo stanowi rezultat niedopatrzeń i błędów w systemie wychowania dzieci i młodzieży<sup>53</sup>. W piśmiennictwie wyrażano też poglądy, że problem formuły chuligaństwa w prawie polskim stwarzał wiele trudności i wzbudzał wiele wątpliwości<sup>54</sup>. Już na początku lat osiemdziesiątych zaznaczano, że sprawa chuligaństwa jest sprawą kontrowersyjną<sup>55</sup>. Trzeba jeszcze dodać, że w połowie lat pięćdziesiątych, w wyniku intensywnej akcji mass mediów, zjawisko chuligaństwa zostało uznane za problem społeczny<sup>56</sup>. W tym też szukano powodów wprowadzenia do kodeksu karnego z 1969 r. występku o charakterze chuligańskim. W literaturze pisano: „Mając na względzie szczególne niebezpieczeństwo chuligaństwa, kodeks karny zwraca na nie uwagę, tworząc dodatkową kwalifikację prawną dla występków o charakterze chuligańskim (...), oraz zaostrza karalność występków o tym charakterze”<sup>57</sup>. Wkrótce jednak po wejściu w życie kodeksu karnego, jak i kodeksu wykroczeń, zaczęły pojawiać się krytyczne uwagi o przepisach dotyczących czynów o charakterze chuligańskim.

<sup>53</sup> Z. Kocel-Krekora, *Problematyka chuligaństwa w kodeksie wykroczeń (Analiza wyników badań)*, „Państwo i Prawo” 1981, z. 6, s. 91.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> Tak *ibidem*.

<sup>56</sup> Zob. J. Szumski, *op. cit.*, s. 81.

<sup>57</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *op. cit.*, s. 247.

Igor Andrejew stwierdził odnośnie do chuligaństwa: „Chyba nie było sprawy, w której orzecznictwo sądowe było w takim stopniu rozbieżne, a poszukiwania w piśmiennictwie tak kontrowersyjne”<sup>58</sup>. Zdaniem Władysława Maćjora: „Nie jest sprawą prostą – jeżeli w ogóle możliwą – sformułowanie takiej definicji chuligaństwa, która w sposób jednoznaczny podkreślałaby wszystkie cechy istotne i tylko cechy istotne tego swoistego zjawiska, i która byłaby w pełni operatywna, tzn. umożliwiałaby w każdym wypadku trafne rozpoznanie tego zjawiska i odróżnienie go od innych zjawisk (...)”<sup>59</sup>. W innej pracy, na gruncie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r., autor ten stwierdził, że istnieją uzasadnione wątpliwości co do tego, jakie właściwie okoliczności decydują o chuligańskim charakterze przestępstwa, a samo odwoływanie się do przepisu art. 120 § 14 k.k. wątpliwości tych nie usuwa, oraz że chuligaństwo jest zjawiskiem, którego w sposób jednoznaczny nie potrafimy zdefiniować<sup>60</sup>. Z całym przekonaniem można powiedzieć, że uwagi te są aktualne również obecnie, zwłaszcza że zawarta w projekcie definicja występku o charakterze chuligańskim właściwie nie określa, jakie czyny mogą być uznane za spełniające te przesłanki. Nasuwa się więc w pełni uzasadnione pytanie, po co wprowadzać do kodeksu karnego instytucję o nieokreślonym charakterze? Pamiętając przy tym o funkcji gwarancyjnej prawa karnego i naczelnej zasadzie *nullum crimen sine lege stricta*, projekt w omawianym zakresie musi budzić sprzeciw i wywoływać obawę, że zbyt wiele czynów można będzie traktować jako chuligańskie, a ocenność znamion doprowadzi do dowolności sądów przy kwalifikacji prawnej. Z tych względów projektowane rozwiązanie należy uznać za niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym.

Przy ocenie projektu pomocne mogą okazać się wyniki badań przeprowadzonych w 1979 r.<sup>61</sup> Badania te dotyczyły wprawdzie wykroczeń, jednak niektóre z ich wyników są relewantne także odnośnie do występków. Celem badań było sprawdzenie, jak funkcjonuje formuła chuligaństwa w praktyce kolegów do spraw wykroczeń. Analiza wyników tych badań, przeprowadzona przez Zofię Kocel-Krekorę, doprowadziła autorkę do następujących konkluzji: chuligański charakter czynu jako okoliczność kwalifikująca w praktyce nie funkcjonuje; chuligański charakter czynu został wyparty przez drugą okoliczność kwalifikującą – działanie pod wpływem alkoholu; sprawcy wykroczeń o charakterze chuligańskim nie byli bardziej społecznie wykolejeni od pozostałych ani rodzaj i sposób popełnienia tych czynów nie był bardziej agresywny i bardziej brutalny od pozostałych; kolegia nadając czynom groźniejszą postać przez dodanie, że ma charakter chuligański, nie odzwierciedlały tego faktu w zakresie wymiaru kary; sprawcy wykroczeń o charakterze chuligańskim nie byli surowiej karani od pozostałych. Autorka wyciągnęła wniosek, że pojęcie chuligaństwa zaczerpnięte w pewnym okresie z socjologii straciło na bazie kodeksu wykroczeń swe społeczne i prawne znaczenie. Niewiele bowiem – zdaniem autorki – mają wspólnego z gangami charakteryzującymi się chuligańską podkulturą awantury pijackie czy też np. zniszczenie mienia pod wpływem alkoholu oraz agresywne

<sup>58</sup> I. Andrejew, *O określeniu prawnym chuligaństwa...*, s. 302.

<sup>59</sup> W. Maćjor, *Glosa do uchwały z 14 IX 1972...*, s. 178.

<sup>60</sup> Idem, *Glosa do wyroku z 20 VI 1979...*, s. 144.

<sup>61</sup> Zob. Z. Kocel-Krekora, *Problematyka chuligaństwa...*, s. 92.

zachowanie dotyczące różnych dóbr prawnych. Na koniec Zofia Kocel-Krekora postawiła pytanie, czy po dziewięciu latach obowiązywania kodeksu wykroczeń rzeczywiście istnieje potrzeba utrzymywania w dalszym ciągu w k.w. pojęcia chuligańskiego charakteru czynu<sup>62</sup>.

Jerzy Szumski stwierdził, że w praktyce kolegów od początku dała się zaobserwować tendencja do utożsamiania chuligańskiego charakteru czynu z zachowaniami osób nietrzeźwych zakłócających porządek publiczny oraz że prawo o wykroczeniach było traktowane jako stosowny instrument mający doprowadzić do ograniczenia takich zjawisk patologicznych, jak chuligaństwo, pijaństwo, prostytutcja, włóczęgostwo i żebractwo. Wskazał ponadto na celowość pominięcia konstrukcji wykroczenia o charakterze chuligańskim i przypomniał, że pojęcia „chuligaństwo” nie udało się precyzyjnie zdefiniować dla potrzeb szeroko rozumianego prawa karnego, gdyż jest to zadanie niewykonalne, szczególnie w sytuacji, gdy nie bardzo wiadomo, jakie zjawisko ma być desygnatem tego pojęcia. Zaakcentował także, że pojęcie to było w praktyce niezmiennie utożsamiane z czynami naruszającymi porządek publiczny popełnianymi przez osoby nietrzeźwe *tempore criminis*<sup>63</sup>.

Znamienne jest, że już w 1965 r. Stanisław Frankowski głosił, iż chuligaństwo straciło swe pierwotne znaczenie. Przestało być określeniem przestępnej działalności źle przystosowanych do życia, a w związku z tym agresywnych młodych ludzi o niskim progu frustracji. A właśnie takie formy zachowania – zdaniem autora – miało przede wszystkim na myśli, tworząc zarówno definicje teoretyczne, jak i wydając ustawę z maja 1958 r. W praktyce okazało się, że „klasyczne chuligaństwo”, tzn. przypadki bezsensownego działania przestępnego, przestępstwa dokonanego dla samego przestępstwa, dla „sportu”, co – zdaniem socjologów – ma być cechą wspólną dla wszystkich grup wykołejonej młodzieży, spotyka się bardzo rzadko. Autor stwierdził, że jako czyny o charakterze chuligańskim przeanalizowane są najczęściej awantury pijackie w miejscu publicznym oraz że celowe byłoby odstąpienie od pojęcia „chuligański charakter przestępstwa”, ponieważ nie ma powodu, aby prawo karne operowało specyficznym, sobie tylko właściwym, pojęciem czynów chuligańskich, które może być bez żadnego uszczerbku wyeliminowane<sup>64</sup>.

Z przedstawionymi powyżej poglądami należy się zgodzić. Jako argument przemawiający przeciwko wprowadzeniu do kodeksu karnego instytucji występku o charakterze chuligańskim można by podać fakt, iż już od dawna podejmowane są – zgodnie z postulatem doktryny – próby usunięcia z kodeksu wykroczeń czynu o charakterze chuligańskim. Postulat ten znalazł swój wyraz w kolejnych wersjach projektu nowego kodeksu wykroczeń<sup>65</sup>, nie został jednak dotychczas zrealizowany. Po co więc miałyby odżyć ta kontrowersyjna i powszechnie krytykowana instytucja w prawie karnym? Niniejsze rozważania wykazały, jak oceny i niejasny jest jej charakter. Można wręcz twierdzić, że stanowi ona relikwyt Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nie przystaje do współczesnych czasów. Po co do niej wracać? Należałoby raczej postulować wykreślenie czynu o charakterze chuligańskim z kodeksu

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>63</sup> J. Szumski, *op. cit.*, s. 83, 86, 92.

<sup>64</sup> S. Frankowski, *Przestępstwo o charakterze chuligańskim*, „Państwo i Prawo” 1965, z. 8-9, s. 325.

<sup>65</sup> J. Szumski, *op. cit.*, s. 92.

wykroczeń aniżeli wprowadzenie go do kodeksu karnego. Tym bardziej że instytucja występku o charakterze chuligańskim wcale nie jest konieczna dla zapewnienia bezpieczeństwa obywateli i właściwego karania sprawców. Projektodawcy twierdzą w uzasadnieniu, że obywatele oczekują surowego karania sprawców przedmiotowych występków. Wydaje się jednak, że do realizacji tego postulatu nie jest niezbędne zakwalifikowanie czynu jako występku o charakterze chuligańskim. Przede wszystkim trzeba jednak podkreślić, że karanie sprawców powinno być nie tyle surowe, ile sprawiedliwe, a takie osądzenie jest możliwe na gruncie obecnie obowiązujących przepisów prawnych. Oczywiście i w pełni zrozumiałe jest, że społeczeństwo oczekuje od państwa zapewnienia bezpieczeństwa i że trzeba poszukiwać sposobów skutecznej walki z przestępczością, w tym – jak napisano w projekcie – z przestępstwami określanymi mianem „pospolitych”. Odtworzenie w kodeksie karnym kwalifikacji czynu o charakterze chuligańskim wraz z konsekwencjami w postaci obostrzenia kary nie wydaje się jednak ani koniecznym, ani dobrym środkiem w tej walce. Nie sądzę, aby obecnie w praktyce wymiaru sprawiedliwości miało się okazać, że analizowane pojęcie funkcjonuje lepiej niż pod rządami kodeksu karnego z 1969 r.